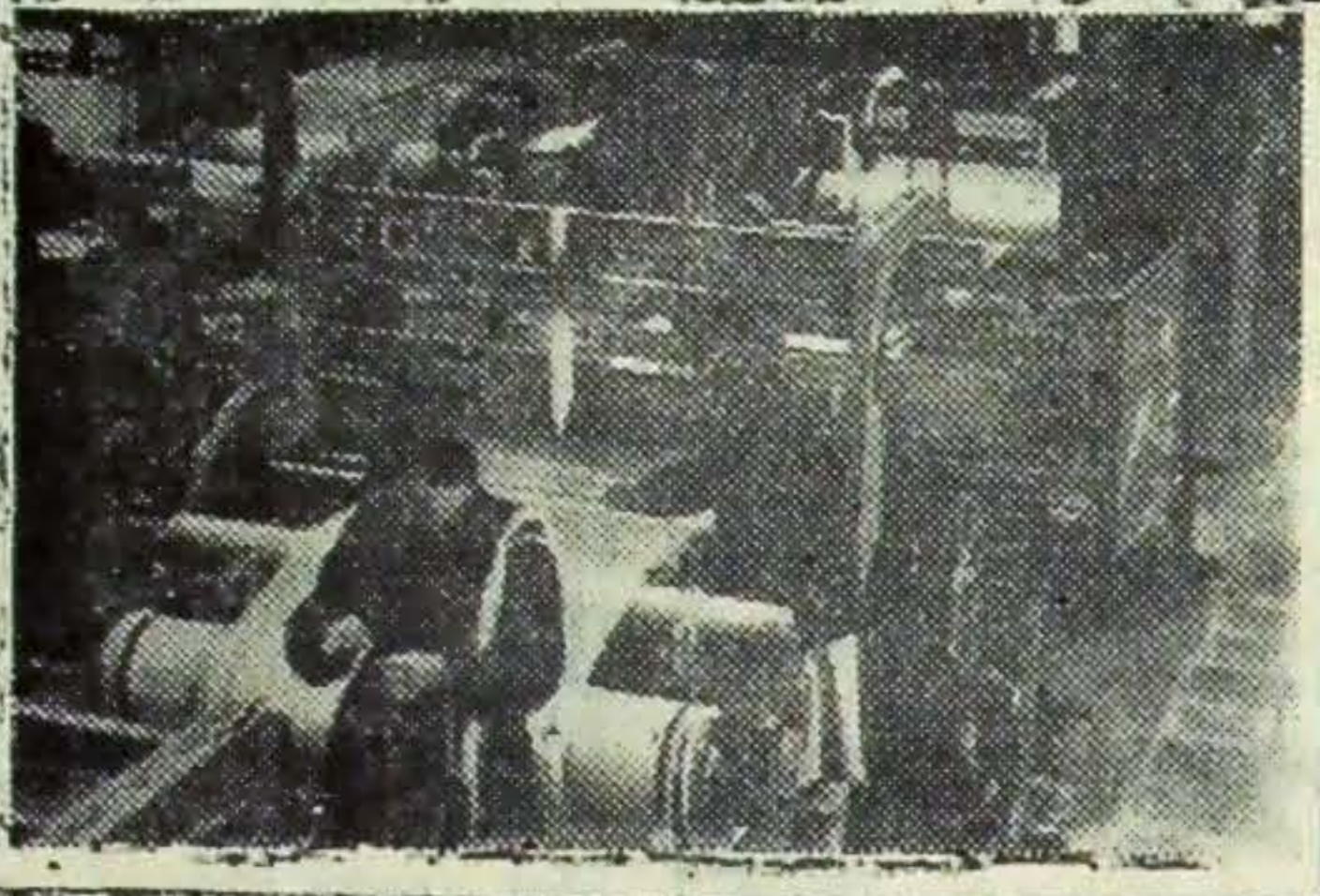


Wszyscy patrioci, wszyscy, którzy pragną szczęścia Ojczyzny oddadzą głosy na kandydatów Frontu Narodowego!

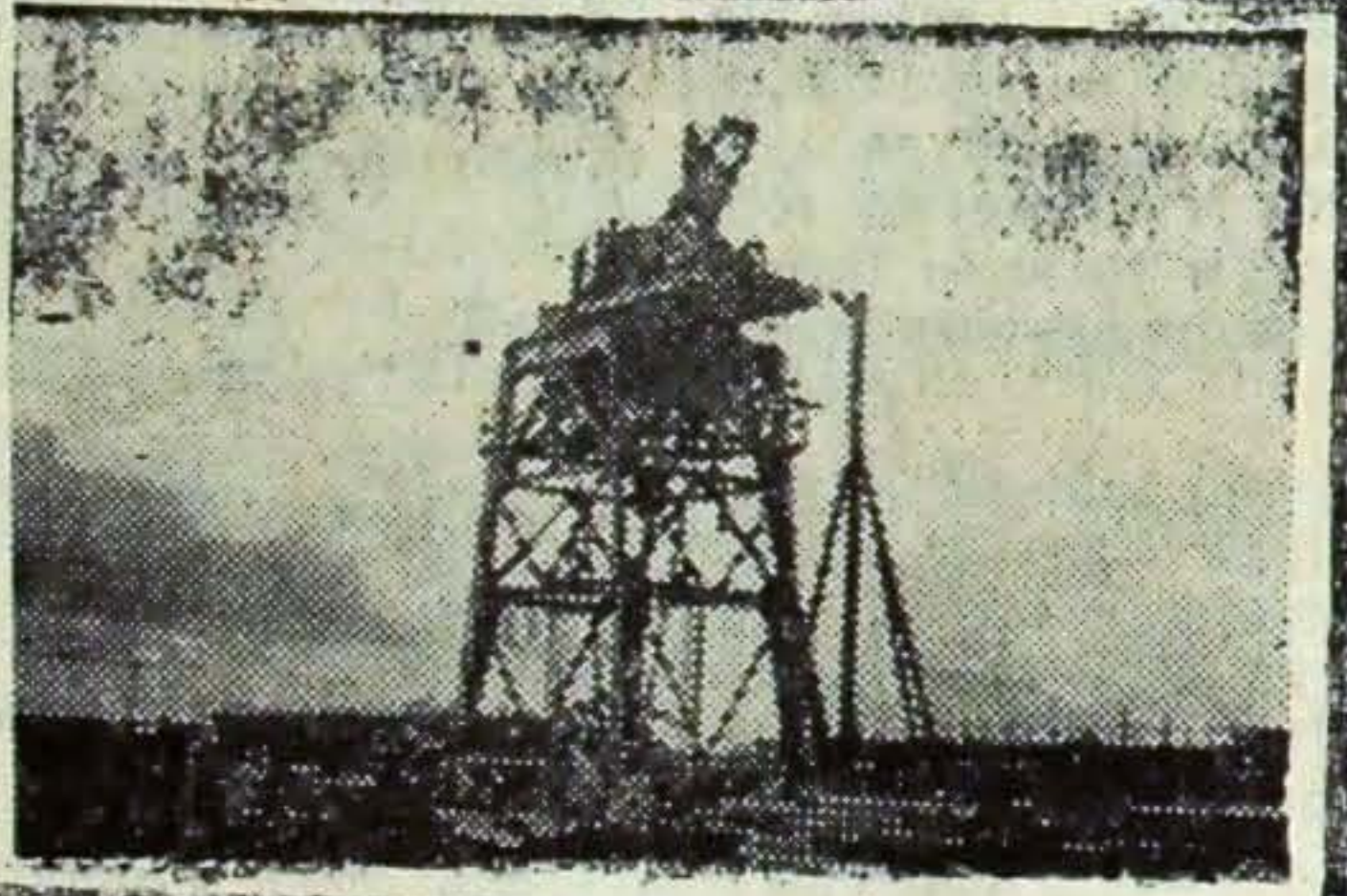
Czym jest Front Narodowy



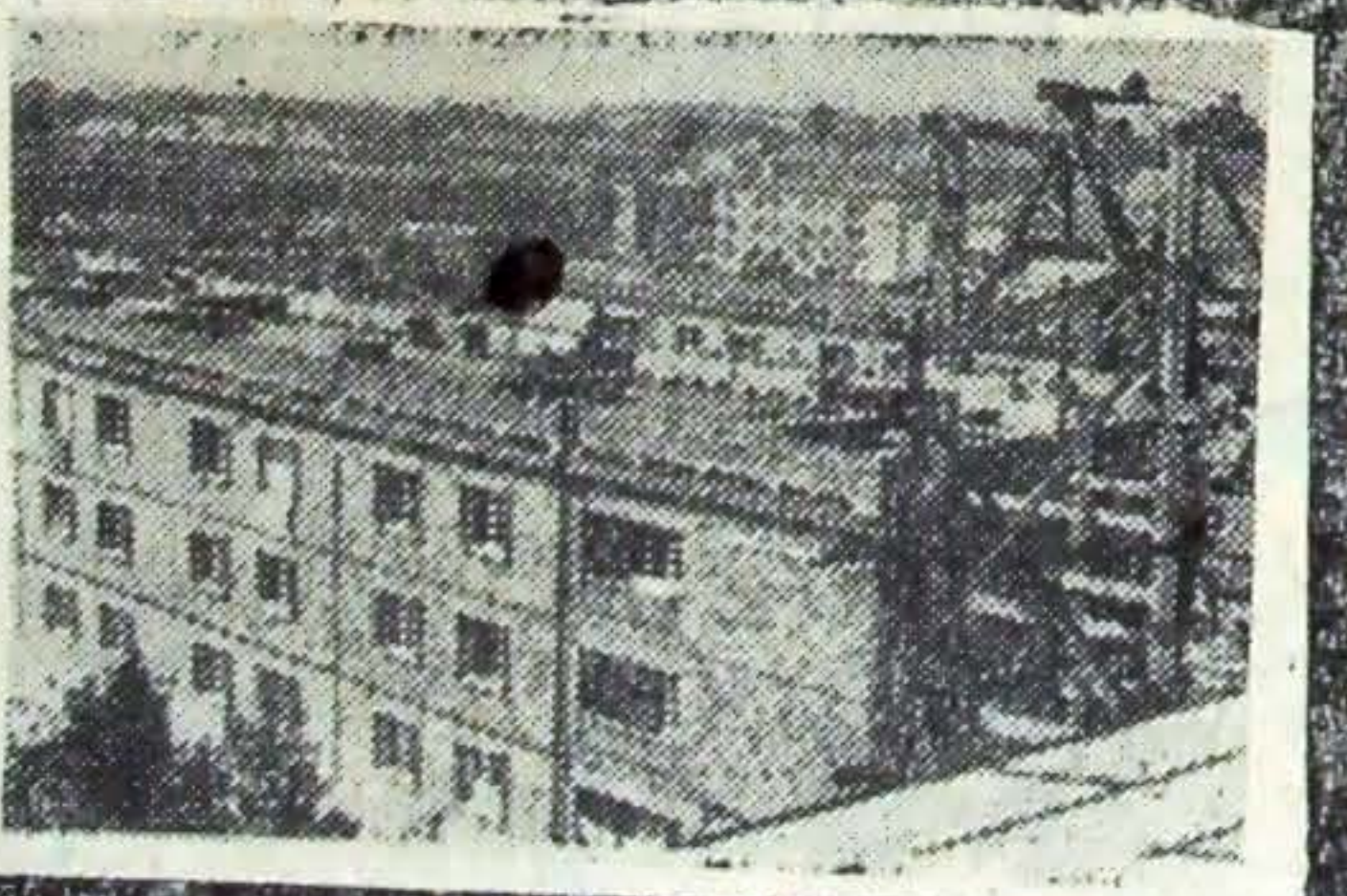
Jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.



Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.



Jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami imperializmu.



Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 254 356

Białystok, czwartek 23 października 1952 r.

A Cena 15 gr.

KANDYDACI NA POSŁÓW — WSROD SPOŁECZEŃSTWA

Tow. Józef Cyrankiewicz i tow. Jakub Berman na spotkaniach ze swymi wyborcami

Wyborcy — ludzie nauki, kultury i sztuki gorąco witali kandydatów na posłów

KRAKÓW. — Przedstawiciele krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki wypełnili do ostatniego miejsca olbrzymią salę Filharmonii na spotkanie z kandydatem na posła do Sejmu, sekretarzem KC PZPR, premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Zebrał się rektorzy i profesorowie, malarze, literaci, artyści i studenci. Wchodzącemu na salę Józefowi Cyrankiewiczowi zgotowano gorącą długotrwałą owację.

W przydłum obok premiera Cyrankiewicza zasiadli kandydaci na posłów: I sekretarz KW PZPR — Pryma, sekretarz KW PZPR — Wróblewski, generał dywizji — Kleniewicz, dyr. Mrugacz i prof. AGH — Biernawski.

Głos zabiera wśród ponownych serdecznych oklasków premier Cyrankiewicz.

Wracając wspomnieliśmy do pierwszego zebrania, w którym na tej samej sali uczestniczył w roku 1945, po powrocie z obozów hitlerowskich, mówca przedstawił ogrom osiągnięć w ciągu lat ośmiu Polski Ludowej, po czym stwierdził:

„Tu w murach starego Krakowa drzemie tysiąc lat historii Polski. Osiem lat ostatnich z tych tysiąca wypełnia historia Polski Ludowej. W ciągu tych ośmiu lat uczyniliśmy więcej niżeli w niektórych stuleciach naszych minionych dzieł.”

Mówca przypomina refleksje jednego z bohaterów powieści Stefana Żeromskiego — Ryszarda Nienaskiego, który widząc w roku 1913 Kraków w stanie ostatniego upadku, kiedy magnateria nie chciała dać ani szeląga na rozwój przemysłu, kiedy lud

był gnębiony i wyzyskiwany przez fabrykantów i obszarńków — zadał sobie pytanie: „Skąd wzięły siły do walki o człowieka niedźwiedza, o zasłonięcie prześladowanego, wdeptanego w ziemię przez buty bogaczy, jaką siłą i mocą złączyć szlachetnych w oj-

czyźnie w wielki obóz ofensywy społecznej?”

„Oto znalazła się ta siła — mówił premier Cyrankiewicz — zdolna złączyć szlachetnych w Ojczyźnie w ten wielki obóz: to my właśnie — (Ciąg dalszy na str. 2)

JAK BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ w niedzielę 26 października?

Czytelnik M.K. z Białegostoku prosi redakcję „Gazety Białostockiej” o wyjaśnienie, jak on będzie głosował w niedzielę 26 października, kiedy dotychczas nie ma żadnej kartki do głosowania. Nie otrzymał jej jeszcze, mimo że uczęszcza na wszystkie zebrania przedwyborcze w swoim obwodzie.

ODPOWIADAMY: Każdy wyborca otrzymuje kartę do głosowania w dniu wyborów, w lokalu wyborczym swojego obwodu od przedstawiciela komisji wyborczej. Każda karta wyborcza jest zaopatrzona na pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Na tej karcie są umieszczone nazwiska wszystkich kandydatów Frontu Narodowego Waszego okręgu, którzy dają gwarancję realizacji programu Frontu

Narodowego — programu narodu polskiego. Otrzymała kartę wrzucić do urny. Ob. Kazimierz S. z gromady Augustowa, w pow. Bielsk Podlaski zapytuje, z jakimi dokumentami iść do wyborów, aby komisja mogła stwierdzić tożsamość jego osoby.

ODPOWIADAMY: Po wejściu do lokalu wyborczego musicie przede wszystkim podać swoje nazwisko i imię, bo wszystkie spisy wyborców ułożone są według alfabetu. Jeden z członków komisji wyborczej skieruje Was wtedy do odpowiedniego stołu, gdzie odszukają Wasze nazwisko w spisie wyborców. Każdy wyborca legitymuje się dowodem osobistym lub kartą meldunkową, albo metryką urodzenia. Może też le-

gitymować się legitymacją służbową, bądź legitymacją związku zawodowego, legitymacją Związku Samopomocy Chłopskiej, legitymacją spółdzielni. A w braku tych dowodów może się legitymować kwitem podatkowym czy kwitem z odstawy zboża do punktu skupu. Może też głosować bez tych dowodów, jeśli tożsamość jego osoby stwierdzą dwie inne osoby znane obwodowej komisji wyborczej. Po otrzymaniu karty do głosowania przy stoliku, na którym znajdują się spisy wyborców, wyborca idzie do urny i wrzuca w nią kartę do głosowania. Wybory trwają w dniu 26 października przez cały dzień bez przerwy od godz. 6 rano do godz. 22 wieczorem. Pożądanym jest jednak, aby wszyscy wyborcy oddali swe głosy jak najwcześniej.

Ob. Maria Z. z pow. łomżyńskiego pisze, że w dniu 25 października wybiera się do syna, który studiuje we Wrocławiu i nie wie, czy tam może w dniu 26 października oddać swój głos, czy też odda go po powrocie z Wrocławia w dwa dni później.

ODPOWIADAMY: Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywają się tylko w niedzielę 26 października. Jeżeli Wy w przededniu wyborów wyjeżdżacie do Wrocławia, to powinniście wziąć z prezydium rady narodowej w Waszej gminie zaświadczenie, że nazwisko Wasze jest zamieszczone tu w spisie wyborców. Po przyjeździe do Wrocławia, zgłoszcie się tam do którejś z komisji obwodowej komisji wyborczej, pokażcie zaświadczenie i zostaniecie dodatkowo wpisani na listę wyborców tamtejszego obwodu. Otrzymacie kartę do głosowania z kandydatami Frontu Narodowego i oddacie swój głos we Wrocławiu. Przecież wielu ludzi będzie w tym dniu nie w swoich stałych miejscach zamieszkania, bo mają różne wyjazdy, ale swój patriotyczny obowiązek — po parcie programu Frontu Narodowego przez oddanie swojego głosu, spełnią tam, gdzie się będą w tym dniu znajdować.

Za 3 dni wybory

Wyborcy z miast i wsi woj. białostockiego! Już tylko trzy dni dzielą Was od chwili, w której to, stając w szeregach Frontu Narodowego oddacie swoje głosy na kandydatów Waszych okręgów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kochacie swoją Ojczyznę — Ojczyznę ludu pracującego. Pragniecie widzieć ją silną i bogatą. Pragniecie, by Wasza Ojczyzna była krajem wysoko rozwiniętego przemysłu i rolnictwa, krajem oświaty i kultury. Pragniecie widzieć swą Ojczyznę wśród przodujących krajów świata. Chcecie, by wszyscy ludzie mieli w niej szczęśliwe i radosne życie.

I dlatego, biorąc udział w wyborach, oddacie swoje głosy na silną, bogatą i szczęśliwą swą Ojczyznę — Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Kochacie swoje rodzinne domy, życiodajną ziemię, z której zbieracie bogate plony — kochacie piękne nasze lasy i srebrzące się rzeki. Kochacie ulice, na których bawiliście się jako dzieci i miasta, z którymi związaście swe życie. Widzicie olbrzymie przemiany, jakie w ciągu ośmiu lat władzy ludowej dokonały się w Waszych wioskach, w miastach i województwie. Pragniecie jednak, by jeszcze więcej obiektów przemysłowych powstało w woj. białostockim, by rosły nowe bloki mieszkalne, nowe domy kultury, szkoły, biblioteki, teatry — by w każdym domu na wsi świeciła żarówka elektryczna i płynęła melodia z radia. By praca zastąpiła męczarnię, a ziemia dała coraz obfitsze plony.

I dlatego pójście za 3 dni do urn wyborczych, by kartką wyborczą poprzeć program Frontu Narodowego — program dobrobytu. Bę-

dziecie głosować za rozkwitem swoich miast, wsi, województwa, za ostatecznym przekreśleniem zaoferowania Białostocczyzny — spuścizny panowania burżuazji i wojny.

Wiedziecie jednak, że wróg chce rozbić nasz naród. Imperialiści amerykańscy, neohitlerowcy i cała międzynarodowa zprąra reakcji chcą znowu pchnąć świat w odmiętą wojnę. W imię zysku, władzy i ujarznienia narodów chcą znowu palić, burzyć i mordować. Chcą zniszczyć nasze osiągnięcia, odebrać Wam ziemię i fabryki.

Nie boimy się bezsilnych gróźb. Stojąc w obozie pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki, stajemy wzmacnianiem siły naszej Ojczyzny i utrwalaniem jedności narodowej obronimy pokój na świecie.

Wyborcy z miast i wsi województwa białostockiego! W imię tego naszego wspianego programu, już za 3 dni, wszyscy jak jeden pójdziemy gremialnie do urn wyborczych z manifestacją naszą jedność we Frontie Narodowym. Nie może nikogo zabraknąć, gdyż ten kto uchyla się od wzięcia udziału w wyborach, nie chce ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu naszej Ojczyzny, nie chce jej niepodległości, nie chce pokoju. Ten kto nakłania do nie głosowania, daje świadectwo temu, że wiąże swe nadzieje z planami imperialistów, więc jest naszym wrogiem.

Każdy Polak, który czuje się patriotą, pójdzie za 3 dni do urn wyborczych oddać swój głos na wspólną listę partyjnych i bezpartyjnych, na wszystkich kandydatów na posłów i ich zastępców do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oddać swój głos za programem Frontu Narodowego.

R.K.

ODRA i NYSA — NA ZAWSZE GRANICĄ POKOJU i PRZYJAŹNI

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych aktu Frankfurckiego

22 października 1952 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Stefan Wierbłowski i szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne aktu o wykonaniu wytycznej państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r.

Przy wymianie dokumentów obecni byli ze strony polskiej:

Dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria Wierna, minister pełnomocny dyrektor protokołu dyplomatycznego Edward Bartol, naczelnik wydziału w Departamencie Prawno-Traktatowym Rafał Łoc i inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ze strony niemieckiej:

Radca ambasady Arthur Wyschka, zastępca radcy handlowego Erich Kundermann, II sekretarz Horst Grunert, III sekretarz Heybero Schalge.

ROŚNIE KOŁOS HUTNICZY

Nowy etap prac przy budowie wielkiego pieca w Nowej Hucie

Olbrymie warsztaty mechaniczne już wkrótce rozpoczną produkcję

KRAKÓW. — W najbliższych dniach rozpocznie produkcję pierwszy obiekt produkcyjny Nowej Huty, olbrzymi rejon warsztatów mechanicznych, który wytwarzać będzie urządzenia do budowy kombinatu.

Dobiegają końca roboty w odlewni staliwa i parowozowni rejonu.

W odlewni staliwa zespoły robotnicze „Elektromontaż” kończą prace przy przygotowaniu sklepienia drugiego elektrycznego pieca stalowniczego. Na pierwszym piecu trwają próby.

Zmontowano już w rejonie warsztatów mechanicznych

wszystkie suwnice wyprodukowane w Związku Radzieckim.

Ekipy robotnicze przystąpiły do oczyszczania całego terenu rejonu warsztatów. W szybkim tempie przybiera on odświętny wygląd.

Jednocześnie budowniczo wie Nowej Huty rozpoczął nowy etap prac przy betonowaniu fundamentu pierwszego wielkiego pieca.

Ten kolos hutniczy, według planu ma wytworzyć pierwszą surowkę już w końcu roku przyszłego. Będzie on jednym z największych i najnowocześniejszych wielkich pieców w Europie.

52 DNI PRZED TERMINEM!

Przemysł włókien sztucznych wykonał zadania na rok 1952

Od roku 1950 wydajność pracy załóg wzrosła o przeszło 40 proc.

ŁÓDŹ. 21 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi przesłał do ministra Przemysłu Chemicznego meldunek, iż w dniu 20 października, tj. na 52 dni przed terminem polski przemysł włókien sztucznych wykonał zadania pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, licząc wg. wartości w cenach niezmiennych.

Do przedterminowej realizacji wielkich zadań przyczyniły się załogi wszystkich zakładów włókien sztucznych w kraju, podnoszące z każdym miesiącem wydajność swej pracy. Jak i kierowniczych przez nie maszyn i urządzeń.

W ciągu pierwszych trzech lat Planu 6-letniego przeciętna wydajność pracy wzrosła w skali całego przemysłu o przeszło 40 proc. Walcząco o osiągnięcie tych wyników załogi robotnicze zakładów, wraz z personelem technicznym, zlikwidowały szereg wąskich gardeł produkcyjnych przez: skrócenie czasu postojów technologicznych i remontów o około 70 proc. w stosunku do przewidzianych planami; przyspieszenie o przeszło 20 proc. szybkości obrotów maszyn i skrócenie szeregu cykli produkcyjnych, dzięki wprowadzeniu nowej technologii produkcji i obróbki włókna sztucznego.

W walce o uzyskanie jak najlepszych wyników przodowały i nadal przodują załogi tomaszowskich, łódzkich, jeleńskich, a ostatnio także Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

„Załoga Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych” stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP dyr. naczelny CZPWŁ Inż. Krotowski — swą postawą, swą niezłomną wolą w walce o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego wykazały, że bliskie są im wielkie założenia programu wyborczego Frontu Narodowego. Zobowiązania wyborcze załóg, masowy udział robotników w wartyach na cześć wyborów, stałe i systematyczne podnoszenie stylu pracy i jej wydajności — stwierdza dyr. Krotowski — świadczą, iż robotnicy, inżynierowie i technicy naszego przemysłu idąc do wyborów wyrażają swe poparcie dla programu wyborczego, głosując na kandydatów Frontu Narodowego nie tylko kartami wyborczymi, lecz także i czynem.”

KANDYDACI NA POSŁÓW — WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA

Tow. Józef Cyrankiewicz i tow. Jakub Berman na spotkaniach ze swymi wyborcami

Wyborcy — ludzie nauki, kultury i sztuki
gorąco witali kandydatów na posłów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni, jednoczący wszystkich szlachetnych, uczciwych ludzi, dobrych patriotów w imię wielkiej ofensywy społecznej — budowy socjalizmu. Ten sen Stefana Żeromskiego, którego bohater widzi w marzeniach zagłębie krakowskie pokryte kominami fabryk, nosi imię Nowej Huty.”

Na słowa te zrywa się potężna fala oklasków, okrzyków na cześć Frontu Narodowego, przyjaźni polsko-radzieckiej, Wielkiego Stalina.

W dalszym ciągu premier przedstawia osiągnięcia Polski Ludowej — tragicznemu bilansowi 20-lecia międzywojennego, podkreślając m. in., że produkcja węgla kamiennego w roku 1937 była o 5 milionów ton mniejsza niż w roku 1913, że w tym okresie zamknięto 19 kopalń, gdyż nie rentowały się kapitalistom cudzoziemskim i że produkcja stali spadła wówczas o 200 tysięcy w porównaniu z rokiem 1913.

„A dziś w Polsce Ludowej wzrosła produkcja stali trzykrotnie w porównaniu ze szczytową produkcją Polski przedwojennej, choć jeszcze nie ruszyła Nowa Huta. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych fabryk, rozwinięliśmy i stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, z zaoferowanego kraju, rolniczy staliśmy się krajem przemysłowo — rolniczym. Ale to dopiero początek.”

Premier roztacza przed zebranymi perspektywę programu Frontu Narodowego, mówiąc, że gdyby w roku 1937, w dobre zamykanie fabryk, załapania kopalń, daremne wystawianie w ogonkach przed biurami pośrednictwa pracy, narastającego analfabetyzmu i szalejącej gruźlicy powiedziano komuś, że za 15 lat będzie się w Polsce potrafiło produkować przemysłową i budować stutysięczne miasto na podkrakowskich polach — uznaliby ten człowiek to za twór wybujałej fantazji.

Ale my stoimy twardo na ziemi — powiedział premier — tak twardo tkwimy w rzeczywistości, jak nikt przedtem w Polsce. Nauka, która prowadzi nas do celu, jest najsukcesowniej w dziejach myśli ludzkiej bronią rozeznania się w rzeczywistości społecznej i najpotężniejszym orężem przekształcenia tej rzeczywistości dla dobra powszechnego. Jedno z fundamentalnych praw tej nauki sformułował w przedmowie XIX Zjazdu KPZR Józef Stalin. Głosi ono, że istotną cechą podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu jest: „Zapewnienie maksy-

malnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Wybuchła długotrwała owacja na cześć nauczyciela postępowej ludzkości, wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Przedstawiając trudności, które przewyższały każdy patriotę świadomy ogromu dokonanych osiągnięć i niebywałego tempa marszu do wielkich celów — mówca stwierdził:

„Każdy kto przeżywał hańbę bezsilności we wrześniu w 1939 roku, kogo klęska wrześniowa paliła jak polce, kto patrzył jak strzelano i mordowano ludzi tylko za to, że są Polakami, powtarza słowa Prezydenta Bieruta: „Minął już i nie wróci wrzesień 1939”.

Wyrażając wdzięczność za wysunięcie jego kandydatury, premier oświadczył w zakończeniu:

„Jestem przekonany, że mieszkańcy Krakowa stanowić będą jeden z czołowych oddziałów narodu walczącego o wykonanie zadań, które przed całym narodem stawia wielki budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut”.

Długo trwały serdeczne okrzyki na cześć Frontu Narodowego i pierwszego budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Zabierają następnie głos rektor U. J. — Marchlewski i profesor AGH — Biernawski. Pierwszy z nich wskazuje, że rola inteligencji pracującej i twórczej radykalnie zmieniła się pod opieką władzy ludowej. „Inteligencja włókna się ongiś w ogonie burżuazji — stała się dziś wybitnym współtwórcą wielkich zadań. Nauka wyszła dziś z ciemnych murów laboratoriów. Dziś nauka — to Nowa Huta i inne wielkie budowle socjalizmu”.

Prof. Biernawski przedstawił osiągnięcia naukowców krakowskich w dziedzinie jak najbliższego związania się z socjalistycznym budownictwem.

Obydwa wystąpienia spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych.

WARSZAWA. Salę kolumnową Uniwersytetu Warszawskiego zapełnił w dniu 21 bm. czołowi przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy. Reprezentanci polskiej nauki, literatury, architektury i plastyki, muzyki, teatru, filmu i dzien-

nikarstwa gorąco witali przybyłego tu na spotkanie z nim kandydata na posła do Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR min. Jakuba Bermana oraz kandydata na posła do Sejmu, wybitnego architekta stolicy inż. Zygmunta Skibniewskiego.

W imieniu Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego zagaja spotkanie Leon Kruczkowski. „Mielśmy zaszczyt — mówi on wśród oklasków — wysunąć jako kandydata Frontu Narodowego przede wszystkim pierwszego obywatela Polski Ludowej, troskliwego opiekuna naszej kultury Prezydenta Bolesława Bieruta. Obok niego kandydatem szczególnie bliskim naszej pracy kulturalnej jest minister Jakub Berman, którego wypowiedzi nieraz już poruszały nas na zjazdach i naradach jako wytyczne dla kierunków naszych myśli, wskazujące nam węzłowe zagadnienia naszego życia, naszej epoki — wielkie cele i trudne drogi, dla naszych twórczych wysiłków.

Następnie zabiera głos inż. Z. Skibniewski. Mówi on o budowie i wspaniałych perspektywach rozbudowy i rozwoju naszej stolicy, nakreślonych w programie wyborczym Frontu Narodowego.

Długo trwają gorące oklaski, gdy zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR min. J. Berman, który m. in. oświadczył:

Okres przedwyborczy stał się bodźcem do licznych wypowiedzi pisarzy i uczonych, artystów i nauczycieli, lekarzy i inżynierów. Jaki obraz zarysowuje się na podstawie wypowiedzi szeregowych inteligentów i działaczy kulturalnych? Zarówno z tych wypowiedzi jak też z niezliczonych faktów naszego codziennego życia wynika jako fakt bezsporny duży wzrost aktywności naszej inteligencji, jej coraz ściślejszy związek z klasą robotniczą — produkującą siłą narodu — a co za tym idzie coraz wybitniejsza rola inteligencji w rozwoju Polski Ludowej, w budowaniu socjalizmu.

8 lat Polski Ludowej, to lata szybkiego wzrostu liczebności i ideowego naszej inteligencji, to lata przewyższania wahań, to lata zbliżania się i zespalania inteligencji z ludem, z klasą robotniczą. Ostatnie zaś lata przynoszą zasilenie inteligencji naszymi już wychowankami wywodzącymi się z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Można by powtórzyć pod adresem całej inteligencji słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bolesława Bieruta na II Kongresie Inżynierów i Techników:

„Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej, wspaniałej drodze rozwoju, łączącej troskę o najkorzystniejszy wzrost naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem”.

Nasza twórcza inteligencja zdaje sobie sprawę, że rewolucja kulturalna jest nieodłączną od tych głębokich rewolucyjnych przeobrażeń, które zachodzą w Polsce od 8 lat, zmieniając oblicze kraju, ludzi i ich losy.

Oszalałający wzrost zasiegu, poziomu i tętna życia kulturalnego nie jest dla inteligencji twórczej jedynym sprawdzianem dokonujących się przemian. Niemniej istotny i przełomowy jest fakt, że po zerwaniu raz na zawsze ze swą służebną w stosunku do warstw pasywnych i poniżającą funkcją w ustroju kapitalistycznym, stała się ona współtwórcą naszej rewol-

ucji kulturalnej i uczestniczy w pełni w twórczym przeobrażeniu życia i człowieka w Polsce.

Wśród naszej inteligencji nie wszyscy jeszcze uświadomili sobie do głębi związek i współzależność jaka zachodzi między rozwojem kultury a ustrojem społecznym. Nie wszyscy jeszcze rozumieją z całą jasnością prawa rządzące rozwojem kultury, które należą do zakresu praw rządzących rozwojem społeczeństwa, nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę, że klucz do odkrycia tych praw daje marksizm — leninizm. Ale każdy, kto ma oczy otwarte, kto nie chce sam siebie okłamywać, nie może zaprzeczyć tym oczywistym faktom, nie może nie wysnuć z nich wniosków dla siebie. Dla tych wszystkich jest miejsce we Frontie Narodowym jeśli wnoszą uczciwie swój wkład do budowy nowego, lepszego życia, jeśli nie szczędzą sił dla umocnienia i rozkwitu Polskiej nawiązującej do najpiękniejszych tradycji polskiej myśli i polskiej kultury.

Wbrew oszczercom i ignorantom burżuazyjnym dalszy rozwój rewolucji kulturalnej prowadzi zarówno do najpełniejszego rozwoju kultury narodowej jak i do najpełniejszego rozwoju każdego jednostki, do najbardziej wszechstronnego rozwoju indywidualnego, do coraz bogatszego życia kulturalnego.

Taka a nie inna jest również droga rozwoju naszej rewolucji, droga bujnego, wszechstronnego rozkwitu polskiej kultury socjalistycznej.

Program wyborczy Frontu Narodowego wytycza plan działania na najbliższe lata. W akcji wyborczej program Frontu Narodowego, program dalszej rozbudowy gospodarczej i umacniania naszego państwa, program pogłębiania naszej rewolucji kulturalnej, program obrony pokoju, niepodległości i naszych granic — ściera się z wpływami tych ciemnych sił, które prą do wojny, chcą nowej niewoli — tym razem hitlerowsko-amerykańskiej, chcą powrotu obszarników i kapitalistów, chcą wszechwładztwa ciemnoty i zabobonu.

Nie chcemy bynajmniej bagatelizować trudności i kłopotów dnia codziennego, będziemy je z całą pasją przełamywać, usuwać, ale gdyby one komukolwiek przesłoniły naszą drogę i naszą rację, byłoby to dowodem małości i słabości.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że wśród nas jeszcze oparcie w niedobitkach obszarńców — kapitalistów, w resztkach klas pasywnych, w ciemnocie i zacofaniu, w ślepej bezwładności i konserwatyzmie.

Wielkiego przebieg i wynik walki wyborczej ma takie istotne znaczenie. Im więcej zdobędziemy w toku tej akcji świadomych i czynnych bojowników Frontu Narodowego, im skuteczniej potrafimy izolować i obezwładnić wroga, tym szybciej pokonamy trudności, tym mniej ofiar będzie wymagała nasza walka, tym lepsze i radośniejsze będzie życie prostego człowieka, w naszym kraju.

Gorącymi, długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani słowa mówcy.

Leon Kruczkowski wśród aprobata zgromadzonych zapewnił, że cała inteligencja twórcza stolicy 26 października odda swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Ostatnie WIADOMOŚCI

PEKIN. Jak podała agencja Nowych Chin, w dniach 13 i 14 bm. Amerykanie zranili na wyspie Kożedo 26 jeńców wojennych.

LONDYN. W Londynie utworzone towarzystwo pod nazwą „Międzynarodowe Zrzeszenie Handlowców”. Towarzystwo powstało w celu realizowania umów handlowych zawartych przez delegatów angielskich na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

PARYŻ. — W całej Francji organizacje demokratyczne uchwalają rezolucje protestujące przeciwko aresztowaniu sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy Le Leapa i przywódców młodzieżowych oraz przeciw próbom uchylecia netykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. Robotnicy ogłaszają krótkotrwałe strajki.

Z OBRAD ONZ

Polska rezolucja pokojowa włączona do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. Dnia 21 października na posiedzeniu porannym Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego postanowiono włączyć do porządku dziennego Zgromadzenia rezolucję Polski w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni współpracy między narodami.

Szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski obszernie uzasadnił rezolucję polską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross zajął wrogie stanowisko wobec rezolucji polskiej, oświadczył jednakże, że Stany Zjednoczone nie bę-

dą się sprzeciwiały włączeniu tego punktu do porządku dziennego Zgromadzenia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko, który wypowiedział się za włączeniem rezolucji polskiej do porządku dziennego i wskazał, że Stanom Zjednoczonym nie podoba się powyższa rezolucja, ponieważ jest ona sprzeczna z planami USA rozszerzenia wojny w Azji i z ich przygotowaniami do nowego konfliktu światowego.

Po dyskusji komisja postanowiła włączyć rezolucję polską do porządku dziennego.

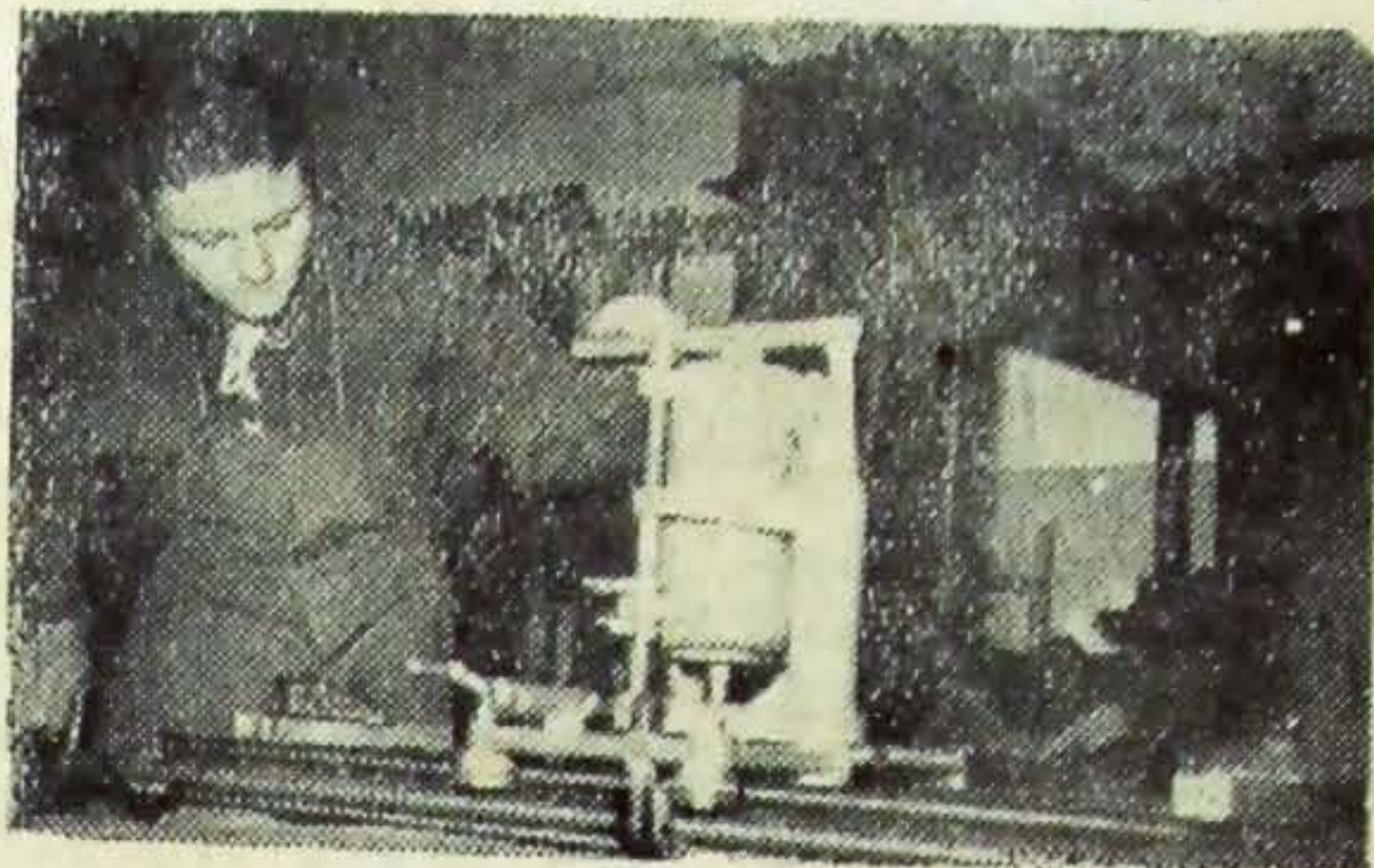
MŁODZIEŻY! O



Nowe wyższe uczelnie



Więcej szkół zawodowych



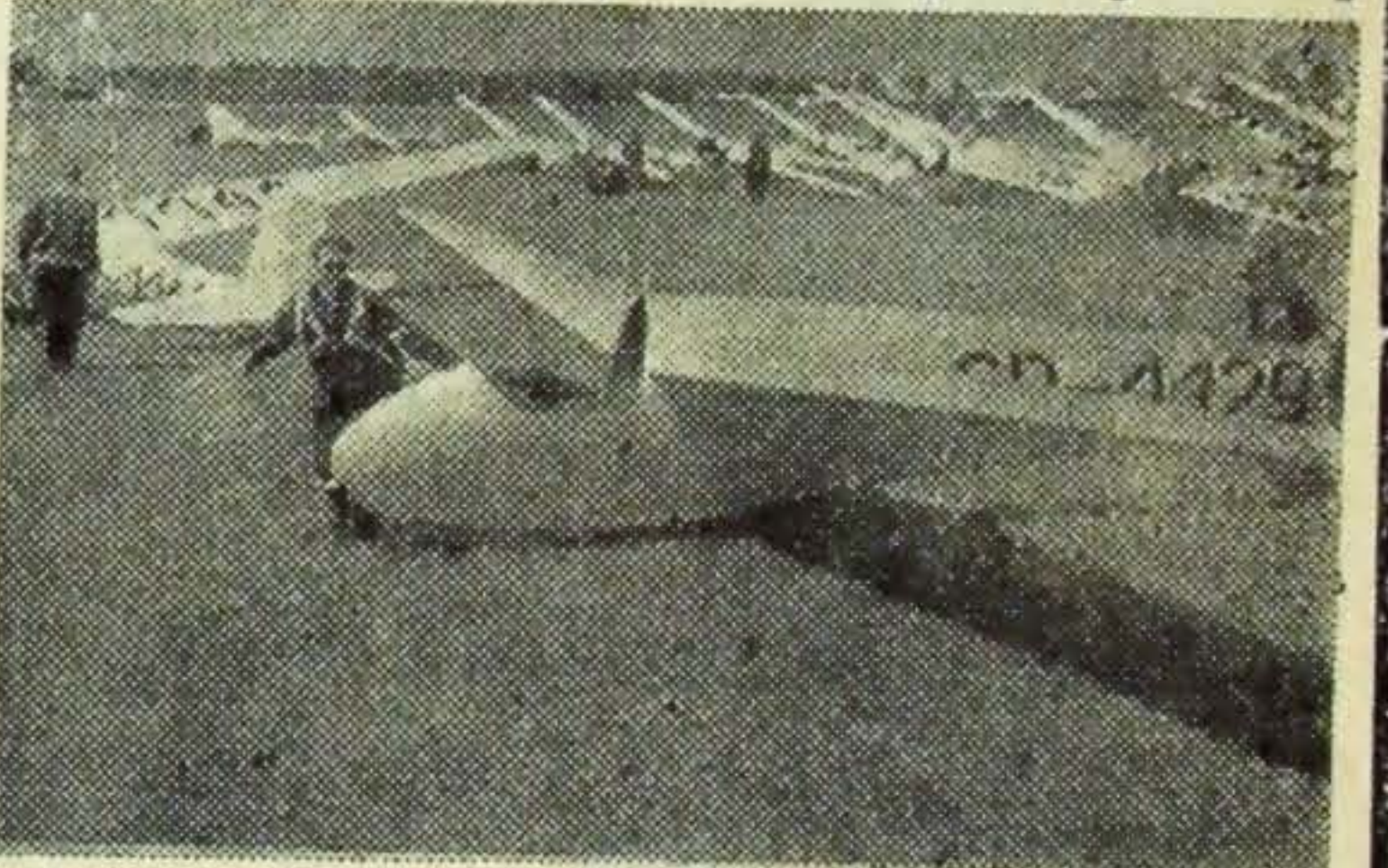
Nowe biblioteki i czytelnie



Więcej domów kultury



Dalszy rozwój kultury fizycznej



NASZ PROGRAM

Młodzieży! **Wy**, którzy w fabrykach i na budowach swym codziennym trudem pomnażacie siłę i dobrobyt Ojczyzny, **Wy**, którzy pracą na roli chleb dajecie krajowi, **Wy**, którzy umysły swoje wzbogacacie nauką, aby spożytkować ją w pracy dla Polski, **Wy**, którzy w szeregach ludowego Wojska Polskiego stoicie na straży naszych wspaniałych zdobyczy, **Wy**, którzy w urzędach, na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych i społecznych kierujecie budową lepszej przyszłości.



Jesteście tym szczęśliwym pokoleniem, które dojrzewa i wkracza w życie bez lęku o jutro. Wasze plany życiowe, marzenia Waszych młodych serc, nie rozbijają się w zetknięciu z rzeczywistością, tak jak zamiary wielu Waszych rówieśników, dorastających w ponurej beznadziei ustroju kapitalistycznego. Wszystkie dziedziny nauki i pracy stoją przed Wami otworem. Władza ludowa otacza Was serdeczną, rodzicielską opieką. Wam bowiem przypadło w udziale przejąć z rąk ojców wielkie, historyczne zadanie: budowę szczęścia i dobrobytu naszej Ojczyzny. Plan naszego wspaniałego budownictwa — to program wyborczy Frontu Narodowego.

GŁOSUJ NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO

- ofiarną, wydajną pracę i sumienną nauką
- wytrwałym przełamywaniem trudności
- bezwzględny piętnowaniem bumelantów i chuliganów
- wzmożoną walką z wpływem wroga

— **popieraj program wyborczy Frontu Narodowego**
Zgłaszaj się do pionierskiego zaciągu, do pracy na najtrudniejszych odcinkach realizacji Planu 6-letniego.



OJCZYZNY! HTO NIE BOI SIĘ NEWYŁOD I TRUDNOŚCI — DO PIERWSZICH SZEREGÓW ZACIĄGU PIONIERSKIEGO!

Tak było

Szkoły i wyższe uczelnie — zamknięte dla synów robotników i chłopów.

Bezrobocie wśród młodzieży. „Nadprodukcja” inteligencji. Nieludzki wyzysk pracowników. „młodocianych”.



WYBORY
26
PAŹDZIERNIK

Franciszek Wawrzyn pamięta. Polska „B” to znaczyło w pawłowskiej gminie chodzenie w worku zamiast w ubraniu. To znaczyło, że wiele dzieci szkoły nie oglądało. W ogóle gmina PAWŁÓWKA istniała raczej tylko na mapie zawieszanej w gabinecie starosty suwalskiego.

Alle jednocześnie gmina Pawłowska tak jak i cała Białostoczczyzna była terenem nieludzkim, półkolonialnego wyzysku. To była Polska „B”, o której pisało się tylko w sprawozdaniach politycznych. Prymitywne, drobne fabryki włókiennicze i strażnicze zaczęły rosnąć — to ogólny obraz Białostoczyny, za którym kryła się nędza, analfabetyzm, ciemnota i zacofanie.

Jeżeli cokolwiek mógł się pochwalić sanacyjny wojewoda Zyndram-Kosińskiowski to 31 drewnianymi szkołami zbudowanymi na Białostoczczyźnie. 31 szkół... dla nielicznej garstki wybranych. 6 w białostockim, 9 w białskim, 9 w łomżyńskim, 3 w sokólskim i 2 w straszewskim zacofanym suwalskim. Trudno nawet o jakiegokolwiek dalsze przejawy „oświatowej działalności” władz sanacyjnych, bo jej po prostu nie było wcale. Szkoły, o których mowa — to przeważnie parafialne klitki z jednym nauczycielem. Szkoły średnie na palcach można było policzyć, wyższych nie było wcale. Nie było kin na wsi, nie było teatrów nawet amatorskich, nie było świetlic, elektrycznego światła i radia.

W ubiegłym roku, w dniu otwarcia tysięcznego kina wiejskiego w Kolańkach, Jan Kolański z tejże wsi mówił ze łzami w oczach: Ja i gdy nie byłem w kinie.

Wawrzyn jest dzisiaj budowniczym nowej inwestycji Planu Sześcioletniego, Suwalskich Kamieniołomów Drogowych. Je

BIAŁOSTOCZYZNA NIE JEST JUŻ POLSKA „B” Znikła ciemnota raz na zawsze

go dzieci uczą się w dobrze wyposażonej szkole, w gromadzie PODWYSOKIE.

Plan Sześcioletni dał nie tylko pracę Wawrzynowi, nie tylko rozbudował przemysł i wypierał zacofanie z rolnictwa, ale też stwarza podstawę wspaniałego rozkwitu oświaty i kultury.

W referacie tow. Minca o Planie Sześcioletnim czytamy: „Należy: Zapewnić woj. białostockiemu, jako nieuprzedzonej części kraju, silny rozwój sił wytwórczych, a w szczególności wybudować zakłady przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie, zakłady olejarsko-mydlarskie i garbarnie w rejonie Białegostoku oraz 29 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego... zwiększyć wartość produkcji przemysłu socjalistycznego ponad pięć i półkrotnie oraz podnieść zatrudnienie w przemyśle z 10 tys. do ponad 40 tys. osób...”

Na bazie olbrzymiej rozbudowy przemysłu, przekształca się wieś białostocka, młodzi wieś 200 tys. ha bagien bielezańskich, otwiera się nowe szkoły, świetlice, domy kultury. Przekształca się świadomość chłopów, którzy z konia przesiedli się na traktor i przy świetle elektrycznym czyta książki i gazety.

Setki szkół Białostoczyny podnoszą stopień organizacji, realizują zagadnienie politelnizacji nauczania. W 1945 roku było w woj. białostockim 589 szkół podstawowych z 77,5 tys. uczniów, w roku 46 — 1067 szkół, a w roku 51 już 1285 ze 145,5 tys. uczniów.

Wielki plan potrzebuje ty-

sięcy nowych ludzi, ludzi, którzy będą myśleć nowymi kategoriami, którzy będą mieli nowe podejście do pracy. Takich właśnie ludzi przygotowują nowe szkoły. Dla przykładu: w 1952 roku licea i kursy przeszkolą 600 nauczycieli, co uczyni woj. białostockie samowystarczalnym pod względem kadr nauczycielskich.

Szkola na Białostoczczyźnie staje się coraz bardziej ośrodkiem kultury i postępu. Nauczyciele aktywnie współpracują z kolektywizacją wsi, w realizacji planów gospodarczych.

Nowi nauczyciele w nowej szkole. We wsi TEREMISKI, zagubionej kiedyś w Puszczy Białowieskiej, dziś we wspaniałej, pięknej szkole o sześciu oddziałach, która stała się dzięki pomocy państwa na miejsce przedwojennej, jednolizbowej, uczy się dziś siedemdziesiąt pięć chłopów i dziewcząt z Teremisk i sąsiednich Bud i Pogorzelszców.

Ale to zaledwie fragment rewolucji kulturalnej, która

zmienia oblicze Białostoczyny. Po raz pierwszy w naszej historii BIAŁYSTOK otrzymał Akademię Medyczną i Wyższą Szkołę Inżynierską, w których kształcą się robotnicy i chłopscy dzieci. W dawnym pałacu Branickich mieszczą się laboratoria i sale wykładowe, a niedaleko, w dawnym domu koniuszego hr. Branickiego, znalazło siedzibę muzeum regionalne.

Białystok otrzymał teatr, otrzymał jedno z najnowocześniejszych kin w Polsce, piękny dom kultury, w którym mieści się klub TPP-R oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Nie ma bodaj dnia, żeby w Białymstoku i w miastach powiatowych nie odbywał się odczyt, przedstawienie czy impreza artystyczna. Nie ma bodaj dnia, żeby w licznych bibliotekach nie zbierały się setki osób wyciągające ręce po najcenniejsze skarby literatury, po czasopisma i gazety.

Czyta także wieś. Chłop może już czytać po pracy, bo w samym tylko 1951 roku zelektryfikowano 38 wsi, 6 POM-ów, 9 PGR-ów i 15 spółdzielni produkcyjnych.

We wsi Górna nikt przed wojną gazet nie czytał. Dziś 15 chłopów prenumeruje „Gazetę Białostocką”. 42 „Gromadę”, 10 „Chłopską Drogi”, 14 „Przyjaciółkę”. Przychodzi tam także „Trybuna Ludu”, „Sztandar Młodych” i „Nowa Wieś”.

W zacofanym kiedyś powiecie łomżyńskim w dawnym biskupim majątku Marianowo mieści się teraz PGR. Dawniej — ksiądz zarządca nie pomyślał o książce dla farni, czy szkole dla jego syna. Uświadomiony farnal bardziej by przeciwstawiał się wyzyskowi. Dziś — gospodarstwo Marianowo otrzymało bibliotekę i nowe boisko sportowe. Córka robotnika polowego Piotra Szymańskiego uczy się w Liceum Pedagogicznym w Łomży, otrzymując od państwa bezpłatną naukę

i stypendium. Syn uczy się bezpłatnie w szkole podstawowej.

Dawny „gród ciemnoty” — ŁOMŻA jest dziś poważnym ośrodkiem szkolnym.

Tysięczne stałe kino wiejskie otwarto właśnie na Białostoczczyźnie w KOLAŃKACH. I wtedy Helena Jacka, która już sama nie pamięta, ile ma lat, po raz pierwszy zetknęła się ze słowem kultura. Radosne to było spotkanie.

Nie tylko kino przyniosło kulturę na wieś. Kobieta wiejska chce i może chodzić do kina.

Obecnie mamy w naszym województwie 12 stałych i 30 sezonowych (wielkich) żłobków. Mamy 164 przedszkoli, w których przebywa blisko 7,5 tys. dzieci. A przed wojną było tylko 38 przedszkoli z liczbą 1200 dzieci. Były to przedszkola bardzo drogie, niedostępne dla dzieci robotniczych. O przedszkolach na wsi nie było w ogóle mowy.

Dziś w odległej od Białegostoku NARWI, w samym środku osady, znajduje się szkolny budynek. Niedługo był on zapadnięty w ziemię, grzyb przeżerał jego dach. Dziś mieści się w nim przedszkole, o pięknych nowo-remontowanych salach, z których każda ma swą nazwę: różowa, błękitna, kremowa. Takich przedszkoli spotykamy na Białostoczczyźnie dziesiątki, a obok nich świetlice, teatry amatorskie i biblioteki. Niech za przykład posłuży chociażby taki fragment statystyki: Gromada STARA ŁOMŻA otrzymała budynek na świetlicę i radiodłbiornik, gromada PISANICA lokal i urządzenie świetlicy; gromada CZARNOWIEŚ wyposażona w świetlicę, radiodłbiornik i książki; gromada CZERWONIE — świetlicę i książki; gmina RUDA — lokal na świetlicę i salę teatralną. I tak dalej i tak dalej.

Gdyby ustawić wszystkie domy mieszkalne te już wybudowane i te, które powstaną na Białostoczczyźnie w Planie 6-letnim, gdyby wyobrazić je sobie jako jednokątne czteropiętrowe bloki, otrzymalibyśmy wtedy obustronnie szereg zabudowany, osiemnastokilometrową ulicę. A gdyby wokół 34 nowych zakładów przemysłowych, wokół wielkiego kombinatu włókienniczego, roszarni, cukrowni, za kładow przetwórczych, zbudować wśród zieleńców dzielnicę mieszkalną z tych właśnie bloków — powstałoby olbrzymie 40-tysięczne, socjalistyczne miasto. Z kinami, żłobkami, przedszkolami, szkołami, stadionami sportowymi, z domami kultury.

21 tysięcy izb. 34 fabryki. Przed wojną — nieziszczalna mrzonka fantasty. Dziś... Dziś, w trzecim roku Planu 6-letniego — pewność, że tak będzie naprawdę.

Aprzecież dwadzieścia lat polityki rządu obywatelskiego — kapitalistycznego, polityki opartej na wzajemnym szczeru przeciwko sobie różnych grup narodowościowych, pozostawia Białostoczczyźnie głębokie ślady. Z tej polityki zrodził się rycezy z ryngrafami na piersiach spod znaku NSZ, z tej polityki zrodził się zbrodniarze, którzy plawili się w krwi najlenniejszych synów Ojczyzny, robotników i chłopów zamordowali setki tysięcy i aktywistów naszej partii — budowniczych nowego życia.

Ludzie pracy Białostoczyny zwyciężyli. Województwo jest teraz integralną częścią Polski „A”. Tej Polski, która buduje świetlice i domy kultury, szkoły i teatry, kina i biblioteki.

R. Gruszecki

Półtora miliona młodzieży IDZIE PIERWSZY RAZ DO URN!

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznała prawo wybierania do Sejmu i Rad Narodowych młodzieży, która ukończyła 18 rok życia, bez względu na pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy oraz płeć, wyznanie, wykształcenie i czas zamieszkiwania w danym okręgu.

W walce i w codziennym trudzie zdobywają młode pokolenie swoje prawo głosu. Na budowlach trasy W-Z i Nowej Huty, Żerania i Wizowa, MDM-u i Dychowa, w kopalniach, w fabrykach, w szkołach i na kursach, w szeregach MO, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach. Wszędzie tam, gdzie narodził się w ofiarnej trudzie buduje coraz wspanialszą, coraz piękniejszą przyszłość naszej Ojczyzny. Swą bohaterską pracą młodzi zdobyli prawo głosu, prawo współodpowiedzialności za losy ukończonej Ojczyzny.

Tak jak cały lud polski gnębiony przez burżuazję dopiero po wyzwoleniu mógł podjąć realizację wielkich, twórczych planów, podobnie i młodzież mogła dopiero w wolnej Ojczyźnie w pełni rozwinąć swe możliwości. ROZWIAZY SIĘ PRZED NIA BRAMY SZKOŁ I WYŻSZYCH UCZELNI, OTWARŁA SIĘ DROGA SZEROKIEGO AWANSU SPOŁECZNEGO. Miliony młodych chłopów i dziewcząt z rodzin robotniczych i chłopskich zapelnili szkoły i kopalnie. Setki tysięcy zostali przodownikami pracy i nauki, niejednokrotnie połączając swym zapalem, pomysłowością i pracowitością starszych. Dziś młodzież daje przykład ofiarności w pracy dla Ojczyzny, ZGLASZAJĄC SIĘ DO ZACIĄGU PIONIERÓW — OCHOTNIKÓW PRACY na najtrudniejszych, najważniejszych

poziomach — do przemysłu węglowego i metalowego.

26 października PO RAZ PIERWSZY w historii naszego narodu przyjdą do urn oddać swój głos trzy roczniki obywateli, którym burżuazja odmawiała prawa głosu. TE TRZY ROCZNIKI, tj. około 1.500 tysięcy — 18, 19 i 20-letni obywatele, oddadzą swe głosy z poczuciem pełnej świadomości, że spełniają obowiązki obywatelskie i głosują na najofiarniejszych, najlepszych kandydatów na posłów.

Na ławach poselskich zasiadają także PO RAZ PIERWSZY młodzi posłowie liczący 21, 22 czy 23 lat, gdyż Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje również młodzieży bierne prawo wyborcze, tj. prawo obywateli do głosowania na ukończonym 21 rokiem życia. Kapitalizm bał się zetknięcia z przedstawicielami młodego pokolenia i dlatego konstytucję burżuazyjne ograniczały poważnie prawa obywatelskie. Faszyzowska ordynacja wyborcza sanacji, z kwietnia 1935 roku, przyznawała bierne prawo wyborcze do Sejmu dopiero 30-letnim obywatelom, a do Senatu — 40-letnim.

26 października PRAWIE PÓLTORA MILIONA MŁODZIEŻY, OBYWATELI POLSKI LUDOWEJ, SKORZYSTA PO RAZ PIERWSZY Z PRAWA WYBORCZEGO. Oni stanowią naszą przyszłość i w nich nasza nadzieja. Pracą swą i nauką dokumentują co dzieje się miłością Ojczyzny. ICH MANIFESTACYJNY UDZIAŁ W WYBORACH NIECH BĘDZIE JESZCZE JEDNYM WYRAZEM PATRIOTYZMU I UKOCHANIA OJCZYZNY.

Dorota Kłuszyńska

Ukazała się najnowsza praca
J. STALINA
„Ekonomiczne problemy
socjalizmu w ZSRR”

Str. 104 — z 1.



„KSIĄZKA I WIEDZA”

J. W. Stalin

Ekonomiczne
Problemy
Socjalizmu
w ZSRR

196-1

Paniusia...

Kolejka do kasy wyciągała się coraz bardziej. Kasiarka pracowała z denerwującą powolnością.

— Rusza się jak mucha w śmietanie — zażartował mężczyzna w kombinzonie robotniczym.

— Pewnie z awansu społecznego — dodała z przekąsem żartowniś w przed wojennych brytyjskich mundurach, wydymając wzgardliwie ukarminowany ryjek.

— Ja też jestem z awansu społecznego — odezwała się panienka w studenckiej czapce. — Pani się może nie podobają?

— Nauczy się wtrącać uspokajająco szpakowaty pan w okularach. — Wszyscy się teraz uczymy.

— Święta racja — wtrąciła się do rozmowy starsza kobieta w chustce. — Sama chodzę na kursy dobrego czytania, choć to i człowiekowi trudno się nierzaderwać od dzieci, od gospodarstwa. Mój starszy Wawrzek, co to z wojska przyjechał pomagać przy żniwach powiada, że trzeba się uczyć. Nie powinno być wśród nas ludzi ciemnych.

— Pewnie go w wojsku tak pięknie nauczyli — upudrowane zmarszczył na twarzy paniusi ułożyły się w ironiczny grymas.

— Święta racja, Nauczyl. Na mechanika. Po wojsku pójdziesz do fabryki. Jak przyjechał, zaraz przy starym

siewniku zaczął majstrować. I żniwiarce sasiadów wyremontował. Ze to, mówi, musimy sobie pomagać. My dla was — narzędzia, nawozy i różne materiały, wy dla nas, dla miasta — chleb i mięso. I razem budujemy kraj.

— Oho, to teraz nawiozą pewnie do miasta różnych szyniek i wszelkich specjalistów, że aż się półki w sklepach zawalą. Pewnie po wyborach od razu wszystkiego będzie w bród — rzuciła szyderczo paniusia.

— Nikt pani tego nie obiecuje — powiedziała pan w okularach. Nie jest nam lekko — to fakt. Ale któraż to dobra matka nie odejmie sobie od ust, by kupić dziecku ubranko. A tu przecież chodzi o coś więcej, niż ubranko. Chodzi o nasze życie, o przyszłość naszych dzieci, o naszą przyszłość.

— Święta racja. Słowo w słowo to, co mój Wawrzek. Jesteśmy — powiada — na dorobku. Jak pogorzeli, co się budują. Tylko, że budujemy nie jakąś tam marną chatę pod słomianą strzechą. Jak dawniej, a piękny mocny dom, żeby narodowi wygodniej było w nim mieszkać.

— Nikt nie mówi, że już teraz jest dobrobyt. Ale wiemy, że będzie. Będzie, bo

jesteśmy na dobrej drodze. Widzimy, do czego doszła ta droga Rosja. A i sami jesteśmy już doszli do czegoś. Przecież i produkujemy i spożywamy więcej. Tylko, że teraz je cały naród. Ludzie nie słabną z głodu. Nie ma samobójstw z nędzy, jak przed wojną. Dlatego też nie trzeba utyskiwać.

— Racja. Jak mało gęb do zarcia, to i omasta po tych gębach spływa. A jak po pracy zasładzie do miły cały naród, to dużo trzeba nalewać, żeby wszyscy byli syści. Dawniej w sklepie wiejskim było parę kilo cukru, a nikt nie kupował. To cukier był i był ciągle ten sam przez cały miesiąc. A na przednówku to już mało u kogo było trochę zboża w stodole. I tego nie było, żeby własnemu dziecku dać jajeczko czy też kromkę posmarowaną masłem. Wszystko szło do miasta. Inaczej ci krowę sprzedali za podatki. Oj napatrzyłam się ja na nędzy. I sama się jej najadłam. Chociaż i gospodarska córka, na dwóch morgach. U nas to w gromadzie biadolić mogą chyba tylko tacy, jak Grzela, co na piętnastu morgach siedzi. A placę dlatego, że nie może Jucha znaleźć parobka, żeby na niego pracował.

— Nie tylko tak jest u was

w gromadzie — oświadczył pan w okularach. — Znam ludzi z inteligencji, którzy czasem mniej zarabiają niż przed wojną, a nie skarżą się, pracują z całą ofiarnością. Bo — z wyjątkiem ludzi, co chcą żyć z cudzej pracy — nie ma teraz Polaka, którego serce nie cieszyłoby się z tego jak Polska rośnie. Dlatego też za kilka dni wszyscy będziemy wybierali kandydatów Frontu Narodowego.

— A czy ja mówię, że nie pójde — zachęcała paniusi. — Tylko, że — dodała ze zjadliwym uśmiechem — nie bardzo jest między kim wybierać. Przecież jest tylko jedna lista.

— Myli się pani — wtrącił mężczyzna w kombinzonie — nie jedna lista, tylko nasza wspólna lista. Przed wojną tamte wszystkie listy były jedną wielką siłą burżuazji, wszystkie były przeciw nam, przeciw narodowi. Tamci co to w Sejmie zasiadali to swoje kieszenie tylko pilnowali. Uważali, żeby lepiej z człowieka pot wycisnąć.

— Dziś — dodał pan w okularach — pozbyliśmy się ich i nie gorzej sobie bez nich radzimy. Ale walka z nimi trwa. I głosując na naszych kandydatów, ludzie, którzy pracowali i pracują dla

szczęścia narodu, wybieramy przedstawicieli narodu a nie jego wrogów i zdrajców, co chcieliby powrotu czasów bez robocia i nędzy, chcieliby nas zaprzętać z powrotem w niewolę hitlerowcom.

— Ot na przykład nasza przewodnicząca Zubrycka cośmy ją na posła wystawili — podjął mężczyzna w kombi — niezonie — też z awansu. Wiem, że to człowiek porządny i rzetelny. Chce tego samego co i my wszyscy. A także samo i inni kandydaci. Wszyscy oni będą dbać, żeby Polska była silna i szczęśliwa, żeby też ziemi naszej obcy but nie zdeptał. Ja już od dawna codziennie głosuję na tę Polskę przez to, że wybrałam 200 proc. normy. A 26-go pójde do urny, żeby głosować na swoich. Na tych z awansu społecznego, którzy się pani nie podobają.

— Na tych, których awansował naród — dodał z naciskiem pan w okularach.

— A czy ja inaczej mówię — przytaknęła skwapliwie paniusia. Ja też jestem człowiekiem pracy. I tyle się przez Niemców nacierałam — do dała sentencjonalnie. — Nie potrzeba mnie agitować.

— Ej, coś mi się widzi — powiedziała mężczyzna w kombinzonie. — że pani już ktoś zaagitowała. Pewnie jakis... bum, bum, bum.

Paniusia podeszła już do kasy. Rozmowa się urwała...
Podstuchali
Dan.

Dekoracja centralna jest wspaniała

Odświeżonym wyglądem wita Białystok dzień wyborów do Sejmu

Już tylko trzy dni dzieli nas od wielkiego święta jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Już za trzy dni pójdziemy wszyscy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Nasze miasto przybrało od świętny wygląd, większość gmachów, wystaw sklepowych wita hasłami Frontu Narodowego święto wyborów do Sejmu.

Najokazalej w naszym mieście prezentują się dwie wystawy: wystawa centralna na Rynku Kościuszki i wystawa obok Dworca Centralnego. Wystawa centralna na Rynku Kościuszki wykresami i planszami obrazuje wal-

kę mas pracujących z uciśnięciem sanacyjnym i terrorem hitlerowskim oraz zdobycie narodu polskiego na przestrzeni 8 lat władzy ludowej. „W roku 1939 mieliśmy 54 średnie szkoły z 6634 uczniami, a w roku 1952 mamy ich już 94 z ilością uczniów 23045” czytamy na jednej z plansz tej wystawy. „Przed wojną w województwie białostockim było zaledwie dwa traktory, dziś zaś mamy ich 847” czytamy na innej. Całość wystawy estetycznie i pomysłowo urządzona ściera codziennie uwagę licznych mieszkańców Białegostoku.

„Oddając głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem, za

zwycięską realizacją planów narodowych, za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań” głosi hasło obok sylwetek kandydatów Białostoczczyzny do Sejmu, które są ustawione naprzeciw Spółdzielczego Domu Towarowego. Białostoczanie interesują się swymi kandydatami, codziennie wielu mieszkańców ogląda sylwetki tych, którzy będą reprezentować ich w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pięknie są udekorowane wystawy „Domu Książki” przy Rynku Kościuszki oraz pobliskiego sklepu Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego. Wystawy te przystroją no hasłami Frontu Narodowego wykonanymi papieroplastycznie.

„Dzień wyborów wielkim świętem naszej Ojczyzny” głosi hasło pięknie udekorowanej wystawy sklepu MHD nr 14 przy ul. Stalina. Obok hasła umieszczono portrety Bolesława Bieruta i Konstantego Rokossowskiego.

W Domu Towarowym MHD mieszczącym się w nowym bloku ZOR przy ul. 1 Maja, którego pracownicy

podjęli „Warty Wyborcze”, wystawy sklepowe są udekorowane hasłami Frontu Narodowego oraz umieszczono w nich meldunki.

Od wyborów dzieli nas tylko kilka dni. Wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa, które nie udekorowały jeszcze swoich budynków powinny uczynić to jak najszybciej, tak aby w dniu 26 października wyglądały one wzorowo i odświeżenie.

Wł. Prywałow



Jedna z wystaw sklepowych. (Foto „Gazeta”)

Nowy zawód — nowe drogi rozwoju młodzieży

Popłatna praca czeka cię w górnictwie

Od dnia 10 października br. przeprowadzany jest w okręgu białostockim werbunek młodzieży do zasadniczych szkół górniczych.

Do klas pierwszych tych szkół może być przyjmowana młodzież bez ukończenia siódmej klasy szkoły podstawowej, posiadająca wiadomości w zakresie co najmniej czterech klas, z ukończeniem 15 roku życia.

Zasadnicze szkoły górnicze mają szereg wydziałów, na których kształcą: górników rebarczy, górników wręblarzy, górników cieśli, górników kopalni rud, mechaników górniczych, elektromonterów górniczych i innych specjalistów.

Dowodem opieki państwa nad młodzieżą szkół górniczych jest rozszerzenie w specjalnej uchwale, podjętej przez Prezydium Rządu w marcu 1952 roku postanowień „Karty Górnika” dotyczących uczniów szkół górniczych.

Uczniom zasadniczych szkół górniczych wyróżniają cym się w nauce i zajęciach praktycznych, przyznawane są na mocy tej uchwały premie w wysokości 25 proc. pobieranego przez nich stypendium.

Nauka w zasadniczych szkołach górniczych trwa dwa lata.

Dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego w naszych kopalniach coraz więcej potrzeba górników ujmających ich do obsługi.

Młodzież zwerbowana do szkół górniczych otrzymuje bezpłatny przejazd do miejsca przeznaczenia oraz ma zapewniane miejsce w Internacie i stypendium.

WSTĘPUJcie DO ZASADNICZYCH SZKÓŁ GÓRNICZYCH

Przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

W miastach powiatowych — Zjazdy miczurinowców

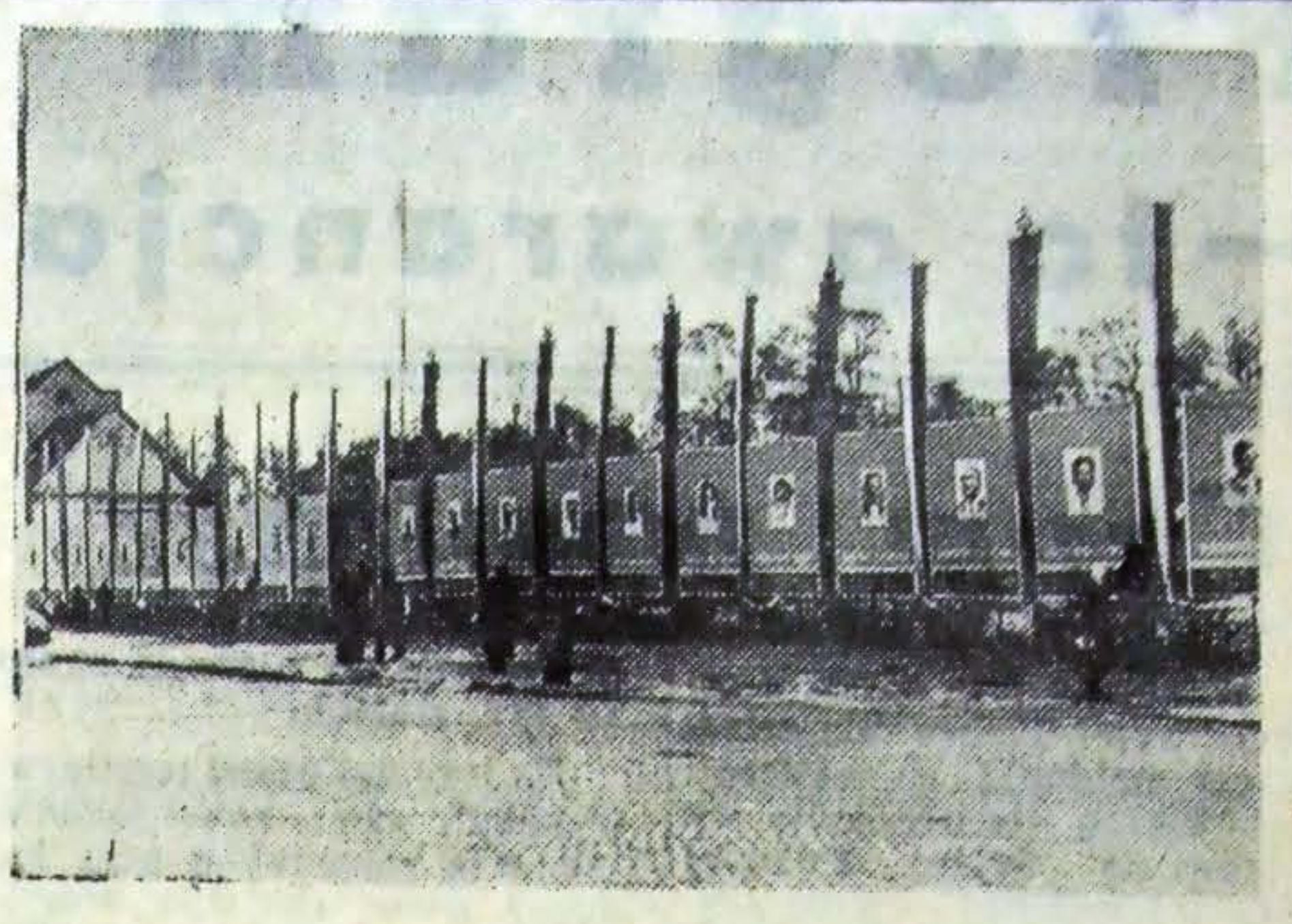
Tylko dwa tygodnie dzieli nas od rozpoczęcia Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. We wszystkich kołach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej widać gorączkową pracę. Między innymi koła TPP-R w gm. Hajnówka (pow. Bielsk - Podlaski) przystąpiły już do upamiętniania grobów żołnierzy radzieckich.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej nastąpi znaczny wzrost szere-

gów członków organizacji TPP-R, jak również zwiększy się ilość kół TPP-R.

Ogólna ilość członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzrosła do ponad 5 tys. członków.

W czasie trwania Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa odbędzie się powiatowe Zjazdy miczurinowców. (wp)



Fragment dekoracji centralnej na Rynku Kościuszki. (Foto „Gazeta”)

GAZETA SPORTOWA

Realizując zobowiązania

Sportowcy miasta u sportowców wsi

W ramach zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego sportowcy naszego miasta w ubiegłą niedzielę wyjechali do miasteczek i gromad województwa białostockiego, gdzie rozegrali z miejscowymi kołami sportowymi mecze piłki nożnej i siatkowej.

W Siemiatyczach Kolejarski Białystok pokonał w pięciu meczach Budowlanych Siemiatycz 4:1.

W Kolnie Budowlani Białystok odnieśli wysokie zwycięstwo nad miejscowym Ogniwem w stosunku 5:0. W Wysokiem Mazowieckiem gościła drużyna Ognia Białystok, która pokonała Ogniwę

Wysokie Mazowieckie w stosunku 8:3.

W Szczuczynie miejscowy LZS osiągnął wielki sukces wygrywając z juniorami Gwardii Białystok w stosunku 3:2.

Różewia II ligowej Gwardii gościła w Grajewie, gdzie zwyciężyła drużyna Budowlanych w stosunku 6:1.

Drużyna piłkarska AZS Białystok pokonała LZS Barczewo 4:2 a białostocki Włóknarz zremisował z Gwardią Łomża w stosunku 3:3.

W siatkówce mężczyzn odbyły się dwa spotkania. Spółnia Białystok gościła w Nurcu, gdzie zwyciężyła miejscowy LZS 2:1, w Tykocinie zaś mistrz okręgu drużyna Gwardii Białystok zwyciężyła miejscowy LZS w stosunku 2:0. (wp)

W sobotę spotykamy się w hali sportowej

Nowe zobowiązania sportowców

Prace przy wykończaniu pierwszej w Białymstoku hali sportowej zbliżają się ku końcowi. Wspaniały ten obiekt projektowany przez białostoczanie: Dygę i Lubańskiego, zostanie oddany do użytku już w najbliższą sobotę. Aby go dzień uczcić dzień ten sportowcy naszego miasta podjęli bardzo cenne zobowiązania. Postanowili wspólnymi siłami usunąć gruz znajdujący się przed halą.

Dzisiaj w pierwszym dniu realizacji zobowiązania można będzie od godz. 9 zobaczyć podczas pracy zawodników Gwardii, Ognia, Włóknarza oraz młodzież szkolną.

Prace przy porządkowaniu terenu przed halą sportową trwać będą dwa dni. Sądzi-

my, że każdy zawodnik Białegostoku stawi się na miejsce zbiórki (ul. Jurowiecka budowa hali sportowej).

Tylko dla grających w szachy

Od 12 bm. trwają drużynowe mistrzostwa szachowe Białegostoku. Po dwóch rundach rozgrywek prowadzi zespół Ognia 15 pkt. przed Budowlanymi — 11 pkt. i Gwardią — 9 pkt.

Trzecia runda przypada na dzień dzisiejszy. Spotkają się: Kolejarski z Gwardią, AZS ze Spółnią i Budowlani z Ogniwem.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Chętnych do pracy w transakcji związanej zatrudni od zaraz Pomocnicza Spółdzielnia Czapników w Białymstoku, ul. Sucha 7. Wyższe kwalifikacje, zdolność szycia ręcznej. Informacje na miejscu K 194-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Grzegorz Lucja zam. w Kuliówce gm. Obrubniki. g 1374-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód osobisty wydany na nazwisko Nadarzyn Stanisław zam. w Piatkowizna, gm. Łyse. g 1367-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Kamiński Jan zam. Wąbrzych, ul. 22 Lipca nr 74. g 1375-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Samosiewicz Ignacy zam. w Skupowo gm. Narew. g 1376-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Kisielski Józef ur. 24 października 1908 roku w Prawym Lesie gm. Przeróśł zam. Goldap ul. Mazurska 13. g 1368-1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Natuniewicz Henryk zam. Białystok, ul. Jurowiecka 42. g 1377-1

Prezydium WRN w Białymstoku decyduje z dnia 16 października 1952 roku o przekształceniu nazwiska ob. Kozła Wincentego syna Wincentego i Adeli z Czerepuszków, urodz. dnia 22 marca 1922 r. w Łazowie, gm. Dąbrowa, pow. Sokółka, zam. w Zambrowie na nazwisko Kozłowski. g 1360-1

DLA UCZCZENIA WYBORÓW

Meldunki o przedterminowym wykonaniu i podjęciu nowych zobowiązań

O wykonaniu przed terminem zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zameldowali w dniu 21 bm.: przodownik pracy Zdzisław Kremer i inspektor kontroli technicznej Mikołaj Zaremba, obaj pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych w Białymstoku.

Na 5 dni wcześniej aniżeli postanowili w zobowiązaniu, wykonali oni taryfikatory dla spółdzielni stolarskich.

Obecnie obaj podjęli dodatkowe zobowiązania, w których postanawiają opracować

dotąd taryfikatory na roboty białe tj. stolarsko-budowlane.

Czyn ob. Kremera i Zarembę winien służyć przykładem wszystkim pracownikom Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych w Białymstoku.

E. Kobesko
korespondent

Po raz drugi podjęli również zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu murarzy: Wincenty Zalewski i Franciszka Prokopowicz. Postanowili oni wykonać ścianę szczytową na budowie nr 33/11 w ciągu 2 dni, zaoszczędzając 8 roboczogodzin.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Prośba pani Warren”. Początek o godz. 18.30.

Kino

„Pokój”: „Orzeł Kaukazu” seria I. Półn. o godz. 15.30, 18.30 i 20.30. O godz. 17.30 film bezpłatny. W godz. od 16 do 20 w sali kina „Pokój” jest czynna wystawa literatury związanej z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i programem wyborczym Frontu Narodowego, zorganizowana przez Woj. Bibliotekę Publiczną.

„Ton”: „Sekretarz Rejkomu”. Początek o godz. 17.00 i 20.00. O godz. 19 film bezpłatny.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (nar. Piwny) tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziurzy apteka, tel. 4, ul. Piękna 2 nr tel. 22-39.

Program radiowy na dzień 23 X. 52 r.

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Kawałek Złotej Gwiazdy — fragment powieści; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.45 Audycja dla wsi; 13.15 „Dwie siostry” — pieśń; 16.20 Muzyka ludowa; 16.45 Audycja literacka; 17.05 Wszelchnia Radiowa; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.20 Muzyka rozrywkowa i tańeczna; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Na młodzieżowej antenie; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.30 Muzyka tańeczna; 20.45 Na fall humoru i satyry; 21.00 Z cyklu muzyka radziecka — audycja pt. „Kochajcie radzieckie śpiewaki”; „Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 267 m
6.50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Chóru i Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 7.30 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Stan pogody; 15.10 „Wspomnienia z dawnych lat”; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia” — Karol Kurpiński; 16.45 Pogadanka sportowa; 18.00 Felieton; 18.10 „Wierne ptaki” — pieśń; 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Dla każdego coś milego”; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.30 Muzyka tańeczna; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 22.20 Muzyka kameralna; 22.45 Muzyka rozrywkowa.
Dzienniki: 6.30, 21.00, 23.50.

Program Frontu Narodowego

— to gwarancja naszej szczęśliwej przyszłości

Czym powitasz wybory?

Wezbraną falą płyną z całego województwa białostockiego meldunki o realizacji zobowiązań dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzięki wykonaniu tych zobowiązań na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego został przedterminowo wykonany plan roczny, zostały usunięte wąskie gardła produkcji.

O wykonaniu w 102 procentach podjętych zobowiązań meldują pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR wygospodarowali oni dodatkowo 84 tys. zł.

Zaloga Państwowej Fabryki Kafil w Mielejczycach za-

oszczędziła na surowcu około 15 tys. złotych.

Na trzy dni przed terminem wykonali swe zobowiązania tynkarze zatrudnieni przy budowie Domu Partii w Sokółce, którzy zaoszczędzając 66 roboczogodzin otynkowali 620 m kw. muru wewnętrznego. Wiele brigad w toku realizacji zobowiązań podniosło znacznie wydajność pracy. M.in. brigada murarska Jana Polewki osiąga przeciętnie 128 proc. normy, a brigada ciesielska Jana Fiedosłuka osiąga 126 proc.

Na 18 dni przed terminem ujętym w zobowiązaniu, wykonała w 102 proc. roczny plan zakupu łań Rejonowa Zbiornica Jajczarsko - Drobliarska w Olecku.

Z zapasem i honorem realizuje swe zobowiązania mło-

dzień naszego województwa. M.in. uczniowie szkoły podstawowej nr 8 w Białymstoku przepracowali 2616 roboczogodzin przy rozkopywaniu boiska sportowego i ulicy Jesiennej. Wartość wykonanej pracy wynosi ponad 5 tys. zł. Brygada ZMP-owska warsztatów PGR w Elku wyremontowała dodatkowo 2 traktory.

Nie wszyscy jednak wykonali już swe zobowiązania. A wybory są przecież za 3 dni. Niech każdy z nas dokona więc obrachunku i odpowie sobie na pytanie: Co zrobiłem dla poparcia programu Frontu Narodowego, w jakiej mierze wykonałem już swoje zobowiązania i czym powitam wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (R.K.)

W Gródku zakończono przygotowania do wyborów

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 50 w Gródku (pow. Białystok) pod przewodnictwem ob. Pawła Kondruska należycie wykonała wszystkie powierzone jej prace. Lokal wyborczy znajdujący się w miejscowej szkole podstawowej jest już całkowicie urządzony i pięknie udekorowany przez harcerzy.

W lokalu ustawiono już stół nakryty czerwonym płótnem oraz szereg stołów dla członków komisji pracujących przy spisach wyborców. Obwód 50 w Gródku obejmuje 8 gromad (ponad 2 tys. uprawnionych do głosowania). Aby uniknąć natłoku spisy rozdzielono na 4 stoły wg. początkowych liter nazwisk wyborców, a więc od A — G, H — K, L — S i T — Z. Każdy z członków Komisji ma już ściśle wyznaczoną funkcję. Przygotowano również dwie parokonne furmanki dla umożliwienia wzięcia udziału w głosowaniu starcom i osobom obłożnie chorym. (Ch.)

Spotkanie z Tadeuszem Strzałkowskim

Polska Ludowa gwarantuje wzrost dobrobytu ludzi pracy

W Suwałkach w świetlicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego odbyło się spotkanie kandydata na posła Tadeusza Strzałkowskiego i kandydata na zastępcę na posła Jana Tarasiewicza z wyborcami.

Udekorowaną salę wypełnili mieszkańcy Suwałk. Przywitali oni entuzjastycznymi oklaskami przemówienia swoich kandydatów.

Tadeusz Strzałkowski mówiąc o osiągnięciach Polski Ludowej podkreślił, iż zadowoliliśmy się tym, że kierownikami naszego kraju stała się klasa robotnicza i temu, że jesteśmy związani sojuszem ze Związkiem Radzieckim, który na każdym kroku służy nam przykładem i braterską pomocą. Następnie kandydat na posła Strzałkowski podkreślił, jak wielkie znaczenie dla naszego ustroju ma nauka, zwracając się do młodzieży, aby walczyła o uzyskanie najlepszych wyników w szkole.

Zabierając głos w dyskusji pracownik BPP Żołnierowicz przypomniał jak nędzne w

okresie przedwojennym były płace robotnika podkreślając, że obecnie każdy ma możliwość — poprzez współzawodnictwo — zwiększyć swoje zarobki.

— Polska Ludowa gwarantuje nam dalszy wzrost dobrobytu — powiedział Żołnierowicz — i dlatego wszyscy głosować będziemy na listę Frontu Narodowego. (Z głębi sali zrywają się okrzyki: „Niech żyją kandydaci na posłów”. Zebrani wstają i biją brawa).

Przemawiając w dyskusji dyrektor MPRB w Suwałkach Dworzecki wskazał na to, że murarze w jego przedsiębiorstwie z powodu specyficznych drobnych robót remontowych mają niskie zarobki.

Kandydat na posła Strzałkowski przyrzekł, że będą zbadać normy drobnych remontów oraz wyjaśnią sprawę plac wskazując na istniejące jeszcze trudności, które w tej chwili nie pozwalają na podwyższenie zarobków wszystkim robotnikom.

Na zakończenie spotkania odbyła się część artystyczna. (St. M.)

Trzeba na każdym kroku demaskować wroga

Bojowe zadanie agitatorów w Krypnie

Agitatorzy Komitetu Frontu Narodowego w Krypnie odnieśli dzięki swej pracy poważny sukces. Chłopi z tej gminy zrozumieli, że głosując na listę kandydatów Frontu Narodowego będą głosować za rozkwitem ludowej Ojczyzny. Dowodem tego może być fakt, że chłopi z Krypna Wielkiego i Kościelnego na zebraniu gromadzkim postanowili wykonać wszystkie swe obowiązki wobec państwa do końca października i zobowiązanie swoje realizują.

Agitatorzy Frontu Narodowego chodzą od chaty do chaty tłumacząc niestrudzenie w rozmowach z chłopami, co to jest Front Narodowy, jaki jest jego program i co ten program daje chłopom. Wyroźnił się w tej szczytnej pracy szczególnie agitator Aleksander Mikucki, który nie tylko sam dobrze pracuje, ale zachęca do tego innych. Za jego to przykładem do pracy agitacyjnej zgłosili się ochotniczo: kierownik szkoły podstawowej Kondrakiewicz, nauczycielka Lewko i Kłitka oraz sekretarz Prezydium GRN Kulesza. Ofiarne pracuje także oficer WP Czesław Szymkowiak i agitorka Bogumiła Galantera.

Ale są jednak w Krypnie ludzie, którzy niweczą wiele

wysiłków agitatorów, którzy swoim postępowaniem starają się podważyć zaufanie, którym darzą pracujący władzę ludową. Ich postępowanie to

kumoter two,

które zwalczyć powinni własnie agitatorzy. I to nie tylko zwalczyć. Trzeba wobec wszystkich chłopów zdemaskować tych ludzi, wykazać, jaka różnica istnieje między kumotrami i spekulantami, którzy gwałtownie potrafią wderać się na odpowiedzialne stanowiska, a aparatem władzy ludowej, pracującym dla dobra małych i średniorolnych chłopów.

Pracownicy Prezydium GRN Późniak, Woźniowski i Malinowski oraz prezes Zarządu Gminnego ZSCH Szymański urządzili sobie knajpę w mieszkaniu Późniaka, gdzie urządzają częste libacje. Późniak i Woźniowski odnoszą się arogancko do interesantów, nie znajdując dla nich chwili czasu. Malinowski zaniedbuje swe obowiązki, po libacji nie przychodzi do pracy. Nie interesuje go natomiast to, że szkoły w Boguszewie i Zastoczcu nie mają wyremontowanych dachów i że woda kapie do sal. Nie więc dziwnego, że chłopi

tracą zaufanie do Prezydium GRN, widząc wyczyny tych ludzi.

Nie koniec jednak na tym. Gdy ostatnio przyszła do sklepu GS wina 30-procentowa, rozprowadzono ją w tajemniczy sposób i większość chłopów nie mogła jej kupić. Przysłano także do GS 30 par broni przeznaczonych dla chłopów, którzy dostarczyli gminnej spółdzielni złom. Broni trafiła jednak do „tajemniczych” odbiorców. I jeszcze jeden przykład. Przyszedł do GS steczkarnie. Jedną z nich chciał nabyć Edward Wiśniewski, ale niejakiego Dobrzyńskiego odebrał mu ją siłą, zawiózł do swego kumotara Pietrzyckiego i odsprzedał za butelkę wódki.

Chłopi z Krypna widzą

owoce szkodliwej roboty.

Tylko, że nie wszyscy potrafią z tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski. A tymczasem kumoterska klika

Dobrzyńskich i Późniaków stara się wmówić, że winna jest wszystkiemu władza ludowa.

Dlatego też bojowym zadaniem agitatorów z Krypna jest zdemaskowanie wroga, pokazanie, że władza ludowa daje wsi i materiały i broni i steczkarnie, ale są jeszcze tacy Malinowscy i Późniacy, których nie nie obchodzi dobro chłopów, a natomiast obchodzi ich tylko własna kieszeń.

Trzeba powiedzieć chłopom, że władza ludowa nie będzie tolerować wrogów pracujących wsi, różnego rodzaju spekulantów i kumotarów. Że będą oni surowo ukarani, tak jak ukarani będzie prezes GS, który nie reagując na te wszystkie nadużycia staje się sam współwinnym. Trzeba powiedzieć chłopom, że aby zaw sze, co dzień realizowany był wszędzie program Frontu Narodowego — potrzebna jest ich pomoc, ich poparcie w walce z wrogiem i w walce o dobrobyt całej Ojczyzny.

St. Gajek

W WALCE Z WROGĄ PLOTKĄ

Nikt nie będzie zmuszał chłopów do kolektywnej gospodarki

Na zebraniach gromadzkich i w rozmowach indywidualnych agitatorzy Frontu Narodowego odpowiadają na pytania, które zadają im wyborcy, w wielu wypadkach wyjaśniając niezrozumienie zagadnienia.

W gromadzie Kurianka, gm. Lipsk, ob. Krzywicki powtarza wroga plotkę, że głosując na kandydatów Frontu Narodowego — chłopci po wyborach będą zmuszeni do zakładania gospodarstw zespołowych.

Na taką plotkę jest tylko jedna odpowiedź:

Zakładanie spółdzielni produkcyjnych oparte jest na zasadzie dobrowolności. Chłopi przystępują do spółdzielni rozumiejąc przewagę gospodarki kolektywnej nad indywidualną. Nikt nikogo do przystąpienia nie zmuszał i zmuszać nie będzie, ani przed wyborami, ani po wyborach. Takie plotki może szerzyć tylko wrogi, który chce przeszkodzić w naszych planach, który chce podważyć autorytet i zaufanie, jakim cieszą się nasi kandydaci, kandydaci wszystkich ludzi pracy.

Wśród agitatorów Gminnego Komitetu Frontu Narodowego w Kolnicy wyróżnia się 50-letnia Irena Filipowicz. Szczęśliwie często w rozmowach z wyborcami rozmawia na temat listy naszych kandydatów. Dlaczego jest jedna lista? — to pytanie, z którym najczęściej spotyka się w terenie.

Irena Filipowicz odpowiada: „Lista Frontu Narodowego jest listą, na której widzimy nazwiska najlepszych z najlepszych ludzi pracy — robotników, chłopów, inteligencji.

Front Narodowy to wspólne działanie wszystkich uczciwych Polaków, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, wszystkich tych, którzy pragną dla naszej Ojczyzny pokoju, potęgi, dobrobytu i szczęścia. Dlatego jest jedna lista, bo nasz cel jest wspólny i jeden.

Pod sztandarami Frontu Narodowego pójdziemy do urn wyborczych głosować we wszystkich naszych kandydatów bez wahania i z pełnym zaufaniem.”

(St. M.)

Tow. Swaczyna dobrze zrozumiała OBOWIĄZEK CZŁONKA PARTII

Tow. Maria Swaczyna jest członkiem partii. Od chwili rozpoczęcia kampanii przedwyborczej rozpoczęła aktywną pracę jako agitator Frontu Narodowego. Wybrano ją też członkiem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w Szepletowie.

Mimo, że tow. Swaczyna ma obowiązek domowe: małe dzieci i niewielki kawałek ziemi, która sama uprawia, stała się czynnym agitatorem programu wyborczego Frontu Narodowego.

Zrozumiała ona od pierwszej chwili, jak ważne i odpowiedzialne zadanie stoi przed każdym członkiem partii. Przecież od wysiłku organizacji partyjnych, od aktywności i bojowości jej członków zależy, by cały naród głosując na kandydatów Frontu Narodowego wyraził poparcie dla programu wyborczego, programu rozwoju Ojczyzny, dobrobytu jej mieszkańców, niepodległości i pokoju.

Tow. Swaczyna czuje ogromną odpowiedzialność za swój odcinek pracy. Stara się pracować jak najlepiej. Z uwagą czyta broszury i pra-

se, wyszukując wiadomości potrzebne do agitacji. Chłopi choć sercem są za programem, często nie wszystko jeszcze rozumieją. Trzeba im cierpliwie wyjaśnić znaczenie poszczególnych punktów programu, trzeba wyjaśnić technikę wyborczą. Trzeba być też przygotowanym na odparcie wystąpień wrogów, wrogów wszystkiego co już osiągnęliśmy, z całą bezwzględnością przeciwstawiających się naszemu dążeniu zawartym w programie wyborczym Frontu Narodowego.

Po co mamy wybierać Gromadzką Komisję Frontu Narodowego, kiedy i bez niej pójdziemy do wyborów? — padły głosy na zebraniu gromadzkim w Szepletowie - Pawłowicach. Tow. Swaczyna długo i cierpliwie wyjaśniała chłopom, po co wybieramy komitet Frontu Narodowego. Mówiła także o konieczności wywiązania się ze wszystkich obowiązków wobec państwa do dnia wyborów. — Jak tu przysięść do urny wyborczej i głosować na swoich kandydatów, kiedy zboże nie sprzedane i w podatkach wielu oby-

wateli zalega. Czy nie wstyd stać liczyć tylko na to, „co nam państwo da?”. A mało waszych dzieci uczy się teraz w szkołach? Czy przed wojną mogliście swoje dzieci uczyć? Agitorka długo wyliczała chłopom, co im już państwo dało, na przykładzie ich gromady wyliczyła zmiany, jakie zaszły w Polsce.

Przekonani chłopi nie słuchali już wrogich głosów i wybrali swój komitet zobowiązując się wykonać wszystkie obowiązki do dnia wyborów.

W drugiej znów wsi trzeba było szukać pokoju dla Komitetu Gromadzkiego. Znowu padły narzekania. — A to błota nanoszą, zaśmiecają izbę.

I tu agitorka przemówiła ludzłom do sumienia. Zawstydzila chłopów tym, że w innych gromadach leżących w pobliżu gospodarze chętnie dali izbę komitetowi.

Tow. Swaczyna często chodzi do gromad jako agitator. Odbywa też dyżury w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego w Szepletowie.

Do komitetu przychodzą

chłopi i wyjaśniają kwestie związane ze sposobem wybierania. Często obywateli tak w rozmowie z agitatorem, dyktującym w komitecie mowę o plotkach puszczonej przez kulaków, że nie trzeba iść do wyborów, bo urnę przyniosą do domu. Celem tej plotki było odciągnięcie chłopów od masowego udziału w wyborach. Agitatorzy wykazywali wrogość tej plotki, wskazując jednocześnie, że patriotycznym obowiązkiem każdego chłopca jest jak najwcześniejsze przybycie do lokalu wyborczego i oddanie głosu.

Pracownicy jest dzień agitatorów w gminie Szepletowie. Wśród nich tow. Swaczyna wyróżnia się dyscypliną i ofiarnością.

List KC do wszystkich organizacji partyjnych i członków partii zachęcał ją do jeszcze ofiarniejszej pracy.

Do 26 października zostało już tylko parę dni. Dni te agitatorzy, a między nimi tow. Swaczyna, wykorzystują w celu jeszcze większego zbliżenia się do bezpartyjnych. E. Pajkert